Nr. 41. OLSZTYN, środa 22 maja 1895. Rok X.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem
„Gość niedzielny“.

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnéj kościelnéj (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Leon XIII Papież,

wszystkim wiernym, którzy to pismo czytają, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Skrzętnej matczynej pieczołowitości Kościoła odpowiada jak najzupełniej prośba, której tenże nie przestaje zasyłać do Pana Boga, aby wszędzie ludy chrześciańskie, gdziekolwiek się one rozsiadły, były zjednoczone w wierze i zjednoczone w dobrych uczynkach. W podobny sposób i My, jako Zastępca boskiego Pasterza na ziemi, którego przykład staramy się naśladować, nie omieszkujemy żadną miarą celu owego popierać między katolikami, a popieramy go właśnie teraz tem usilniej między owymi ludami, których się Kościół już tak długo i z takiem upragnianiem stara napowrót do siebie przywołać. Z jakiego punktu przy tych naszych zamiarach i usiłowaniach przedewszystkiem wychodzimy i po kim się ich spełnienia spodziewamy, to jest rzeczą wiadomą i staje się z dniem każdym wyraźniejszą; po Tym mianowicie, którego ludzie słusznie jako ojca miłosierdzia wzywają i którego dziełem jest oświecenie duchów i kierowanie woli ku zbawieniu. — I zaprawdę nie może być katolikom tajnem, jak wielkie znaczenie mają te nasze usiłowania; gdyż od tego zależy prócz pomnożenia boskiej czci i chwały chrześciańskiego imienia wieczne zbawienie niezliczonej ilości ludzi. Im gruntowniej to sobie katolicy w swym religijnym umyśle rozważą, tem silniejszy uczują w sobie popęd i płomień owej nadziemskiej miłości, która dla sprawy Boga niczego się nie ulęknie i wszystkiego się podejmie dla korzyści braci. Tak się też, czego gorąco pragniemy, stanie, że oni się połączą z nami chętnie nie tylko dla tego, że się spodziewają szczęśliwego dokonania, lecz także w tym celu, aby naszemu dziełu użyczyć wszelkiej możliwej pomocy, a zwłaszcza tego poparcia, o jakie pokorna i pobożna modlitwa Boga uprasza. A do tego uczynku z miłości żadna pora nie zdaje się być stósowniejszą od tej, w której już Apostołowie po Wniebowstąpieniu Pańskiem z Maryą Matką Pana Jezusa zebrali się na wspólną modlitwę, spodziewając się przepowiedni z niebios i wszystkich darów niebieskich. W owem wzniosłem zgromadzeniu i w tajemnicy zesłania na ziemię Ducha świętego Kościół, już przez Chrystusa założony, przez śmierć Jego do życia powołany, jakoby tchnieniem Bożem napełniony, rozpoczął szczęśliwie swe zadanie między ludźmi, aby ich wszystkich doprowadzić do tej samej wiary i do odrodzenia przez życie chrześciańskie. I niezadługo popłynęły z niej obfite i świetne owoce; między niemi także owa zupełna wspólność przekonań, którą zawsze a zawsze polecamy jak najgoręcej jako wzór do naśladowania: ona rzesza wiernych stanowiła jedno serce i jednę duszę.

Z tego powodu uważamy za rzecz stósowną, aby naszemi napomnieniami katolików wezwać i zgromadzić na modlitwę nabożną, ażeby za przykładem dziewiczej Matki Bożej i świętych Apostołów przez dziewięć dni przed świętem Zielonych Świątek wspólnie i z osobliwem nabożeństwem zwrócili się do Boga z błaganiem: Ześlij, o Panie, Twego Ducha Stworzyciela, aby odnowił oblicze ziemi!

Najwyższych i najzbawienniejszych darów możemy się spodziewać po Tym, który jest duchem prawdy, który boskie tajemnice w Piśmie świętem nam objawia i swą nieustanną obecnością Kościół wzmacnia; przez którego, jak z żywego źródła świętości, dusze zostają odrodzone do niebiańskiego stanu dzieci Boga, dziwnie wzrastają i się doskonalą dla wieczności. Albowiem z różnorodnych darów Ducha św. czerpią nieustannie światło i ciepło, uzdrowienie i siłę, pociechę i pokój, wolę do wszelkiego dobrego i obfitość uczynków zbawienia. Nareszcie ten sam Duch działa w ten sposób w kościele, że podobnie jak u tego mistycznego ciała Chrystus Pan jest głową, Jego można nazwać niejako sercem tegoż, ponieważ serce posiada taki wpływ tajemniczy i ponieważ Duch św. i w tym punkcie podobny jest do serca, że w sposób niewidomy Kościół ożywia i jednoczy.

Że zatem w ten sposób On jest miłością i Jemu jako takiemu należy przedewszystkiem przypisać wszystkie uczynki miłości, przeto możemy się spodziewać, że przez Niego, ponieważ zwalcza niszczącego ducha błędu i złośliwości zgoda i jedność dusz, która przystoi synom Kościoła, ściślej się zawiązuje i utrzymuje owym synom, którzy wedle napomienia Apostoła nigdy w niezgodzie, lecz wspólności przekonania postępują i wszyscy jednomyślnie tym samym węzłem chrześciańskiej miłości bliźniego mają być połączeni i którzy takim sposobem, czyniąc naszą radość doskonałą, starają się także o pewność i rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Po takiej chrześciańskiej zgodzie między katolikami, po takiej gorliwości w błaganiu boskiego Pocieszyciela można się wreszcie także spodziewać, że nastąpi znowa zjednoczenie się rozdzielonych braci, czemu poświęciliśmy nasze staranie, aby się sami czuli jednymi w Jezusie Chrystusie i kiedyś z nami tę samę wiarę i tę samę nadzieję podzielali, związani łagodnymi więzy doskonałej miłości. — Do korzyści, jakie z pewnością przez tak gorliwe nabożeństwo i miłość braterską wierni, którzy naszych napomnień chętnie chcą posłuchać, od Boga uzyskają, postanawiamy jeszcze ze skarbca łask Kościoła dodać zasługę św. odpustów.

Zatem wszystkim tym, którzy przez dziewięć po sobie następujących dni przed Zielonemi Świątkami codziennie publicznie lub prywatnie odmówią nabożnie osobną modlitwę do św. ducha, udzielamy za każdy dzień odpust 7 lat i tyleż kwadragen, jako też jednorazowy zupełny odpust w którymkolwiek z wymienionych dni lub w same Zielone Świątki lub w którymbądź z ośmiu następujących dni, jeżeli po odprawieniu spowiedzi i przyjęciu Komunii św. modlą się wyraźnie w zamiarze przez nas wymienionym. Dalej przyzwalamy na to, aby, ktoby z nadzwyczajnej pobożności te same modlitwy pod tymi samymi warunkami miał zamiar odprawić w tych ośmiu dniach, które następują po Świątkach, jeszcze raz tych samych odpustów mógł dostąpić.

Odpusty te, jak wyraźnie oświadczamy i rozporządzamy, można także przekazać biednym duszom w czyścu pozostającym, a w podobny sposób można ich także we wszystkich następujących latach dostąpić.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pierścieniem rybackim dnia 5 maja 1895, a 18 roku naszego papieztwa.

Kardynał di Ruggiero.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Wakacye świąteczne Izby deputowanych mają, jak wiadomo, trwać do 11 czerwca. Referat komisyi, zajmujący się podatkiem stęplowym, ma zostać rozdany przed Swią-

tkami, aby Izba mogła prace swoje ukończyć przed uroczystością otwarcia kanału północno-bałtyckiego. Trwanie sesyi zależeć będzie od Izby Panów.

— Parlament niemiecki zajmował się dnia 17 bm. sprawą premii na wywóz cukru. Hr. Posadowsky zachęcał do przyjęcia wniosku rządowego, na mocy którego ma się płacić do 31 lipca 1897 roku premią za cukier wywożony za granicę. Ta premia wynosi 1,25 m., 1,65 m. lub 2 m. za 100 kilogramów czyli 2 centnary cukru. Inne rządy płacą także premie za cukier, zatem nie mogą Niemcy premii uchylić, gdyż hodowcy buraków i akcyonaryusze cukrowni ponieśliby niesłychane straty. Rozprawy nie zostały ukończone, gdyż pokazało się w końcu, że nie było dostatecznej liczby posłów, aby przedsiębrać prawomocne uchwały.

— Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przeznaczono 100,000 marek na dodatki do wsparcia dla oficerów i żołnierzy z roku 1870 i 71, którzy wskutek ran, w pierwszym roku wojny otrzymanych nie mogli brać udziału w następnym roku wojennym i wskutek tego przy rencie im roku drugiego nie liczono. Dalej 400 tysięcy marek więcej dla tych, którzy brali udział w wojnie fancuskiej, tam nadwyrężyli siły swoje, ale za inwalidów uznani nie zostali. W końcu 1 mil. 900 tysięcy marek dla tych którzy brali udział w wojnie francuskiej i poprzednich wojnach, a nie są w stanie obecnie zapracować na kawałek chleba. Wszyscy posłowie godzili się w zasadzie na te zapomogi; socyaliści domagali się podwyższenia sum wsparcia, na co się jednak nie zgodzono. Wniosek cały przyjęto.

Przy następnem wniosku, domagającym się zaopiekowania wdów i sierót po zmarłych wojskowych żądali socyaliści także podwyższenia sumy wsparcia, a oprócz tego rozprzestrzenienie wsparcia i na dzieci nieślubne, oraz takie, których rodzice pozostawili sierotami. Na ostatni wniosek socyalistów zgodzono się.

— Sejm pruski przerwie swe czynności na czas od 29 maja do 7 lub 11 czerwca. Następnie zbierze się na nowe obrady, które przed 1 lipca prawdopodobnie się nie ukończą.

— W pruskiej Izbie Panów na posiedzeniu 17 maja podniósł głos za polską ludnością robotniczą Baumbach, nadburmistrz gdański. Zalecał on rządowi, aby dopomagał polskim robotnikom w Prusach Zachodnich do nabywania ziemi na własność. Nie wiele ów głos pomoże, jednakże należy podnieść z uznaniem przemówienie nadburmistrza gdańskiego, który się nie lęka w obec nieprzyjaznych nam prądów przemówić w imię sprawiedliwości za prześladowaną ludnością polską.

— Jeden z najstarszych ministrów pruskich Boetticher, urzędujący jeszcze za czasów ks. Bismarka, ma ustąpić z urzędu na 1 lipca. Jego następcą zostanie podobno syn ks. Bismarka hr. Herbert Bismark.

— Pisma niemieckie donoszą, że w kwietniu r. b. miał rząd niemiecki z podatków znacznie wyższe dochody, jak w roku zeszłym. Dziwnem się zatem wydaje, tak mówią owe pisma, że rządowi może chodzić o tak drobny podatek, jak podatek na tabakę, kiedy w jednym miesiącu część tych pieniędzy zebrał bez podatku tabacznego.

— Katolicka „Germania“ powiada: Rząd przez 11 miesięcy z niezwykłą gorliwością pracował nad ustawą przewrotową, aby uchronić społeczność od ludzi, którzy naruszają prawa bozkie i ludzkie. Jeśli rząd pragnie szczerze, aby tych praw Boskich i ludzkich nie naruszano, winien sam świecić najpierw dobrym przykładem. Swieżo wydany rozkaz, aby w niedzielę dnia 26 maja przed południem wysłano w trzech nadzwyczajnych pociągach 2 baterye artyleryi na ćwiczenia do Sycowa. Czy tego nie można było zrobić dzień prędzej albo później. Cóż na to powiedzieć mają inni pracodawcy, jeśli najwyższy pracodawca rząd sam uroczystości niedzieli tak nadużywa.

W Austryi został ministrem spraw zewnętrznych, czyli tyle co kanclerzem Polak katolik hrabia Agenor Gołuchowski. Mamy więc obecnie w Austryi trzech Polaków ministrami.

NA MAJ
do Najświętszéj Maryi Panny.

O Pani świata, Królowa na niebie,
Teraz świat cały składa hołd dla Ciebie;
Kwiaty zakwitły, ptaszęta śpiewają;
Wszelkie żywioły dziś Cię uwielbiają,
Racz się więc Pani nad światem zlitować,
A od nieszczęścia wszelkiego zachować.

Tyś, Święta Panno, ten miesiąc obrała;
Dla Swojej chwały poświęcić kazała,
A więc my, Matko, pełniąc Twe życzenia,
Z serca do Ciebie szlemy głośne pienia.
Racz spojrzeć Pani na ten padół ziemi,
Darz lud Ci wierny łaskami świętemi.

Świątynia Pańska przepełniona cała
Twymi sługami, w niej brzmi Twoja chwała,
Śpiewają Tobie opuszczone dziatki,
Jako najlepszej swej Pani i Matki.
Uczyń więc Pani, żeby nasze głosy
Prosto do Ciebie trafiły w niebiosy.

Dla Ciebie, Matko, w tym świętym kościele
Plony wiosenne kwiaty dziatwa ściele,
Prosząc, byś szczupły dar ten przyjąć chciała,
A kwiaty cnoty w ich sercach zasiała.
Racz błogosławić, Matko nasza droga!
Tę drobną dziatwę, by żyła dla Boga.

Spojrzyj, o Matko, na nas biednych z nieba,
Użycz nam tego, co najbardziej trzeba:
Wlej w serca nasze pokorę i cnotę,
By nas wróg Wiary nie wtrącił w sromotę,
Matko Najświętsza, Matko nasza Droga!
Broń nas przed wrogiem świętej Wiary w Boga.

Dodaj nam, Matko, w świętej Wierze siły,
Bo niedowiarstwa, co się rozmnożyły,
Pomiędzy nami rozsiewają trwogę,
Chcą, by nas wciągnąć na przepaści drogę.
Nie mając siły, by odepchnąć wroga,
Stań nam na pomoc, Matko nasza Droga!

Przyjmij, o Matko! prośbę Twoich dzieci,
Niech miłość Wiary w pośród nas zaświeci.
Zlituj się, Matko, nad polską krainą!
Niech niedowiarstwa wszelkie z niej wyginą.
Bez Twej pomocy nic nie zrobim sami —
Zlituj się, Matko, zlituj się nad nami!

Ferdynand Kuraś.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Uroczystość św. Antoniego w Wartemborku obchodzić się będzie w tym roku w trzecie Święto Zielonych Świątek, to jest 4-go czerwca.

LORETO
i domek Matki Bozkiej.

(Dokończenie.)

Nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny Loretańskiej kwitło też w Polsce od dawnych czasów. Ponieważ z Polski za daleka i za kosztowna podróż do Loreto i rzadko kto mógł ją podjąć, więc Polacy w dawnych czasach budowali podobizny tego domku. I tak w Krakowie przy kościele Ojców Kapucynów w roku 1699 zbudowaną została kaplica, w której znajduje się podobizna Domku Loretańskiego i posąg Najśw. Panny na podobieństwo posągu Loretańskiego zrobiony. Również w Krakowie w kościele Najśw. Maryi Panny w rynku jest ołtarz Najśw. Panny Loretańskiej. W Warszawie na Pradze w roku 1648 biskup kamieniecki Michał Działyński wraz z kapitułą kamieniecką wznieśli podobiznę domku Loretańskiego i założyli tam miasto. W Piotrkowicach, dziś dyecezyi sandomierskiej, około 1648 zbudowano kościół i klasztor dla Ojców Bernardynów, a przy nim kaplicę Loretańską z posągiem Matki Boskiej. Wiele też było ołtarzy w Polsce, jak naprzykład w Krakowie w kościele św. Piotra w Krakowie, w których były obrazy N. Panny Loretańskiej.

W litanii loretańskiej, w całym Kościele katolickim odmawianej, dodają, jak wiadomo, w polskich stronach słowa: »Królowa Korony Polskiej — módl się za nami.« Powód do tego ma być następujący: Kiedy dnia 14 sierpnia 1618 roku ks. Juliusz Mancinelli odmawiał w Neapolu litanią loretańską, usłyszał od Najśw. Panny: »A czemu mnie Królową Polską nie zowiesz? boć ja to królestwo wielce kocham, dla jego osobliwszego ku mnie nabożeństwa«. Na prośbę króla Jana Kazimierza poseł papieski w kościele lwowskim Ojców Jezuitów w litanii publicznie odmawianej, trzy razy te słowa powtórzył: Królowa Polski, módl się za nami.

Oby i te kilka słów o domku loretańskim i Matce Boskiej w Loreto do większej pobożności, szczególnie teraz w miesiącu maju, pobudziły pobożnego Czytelnika. (P.)

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Księża kanonicy: ks. lic. Dawid Sartowski i ks. dr. Augustyn Schwanitz zostali mianowani radzcami duchownymi w Biskupim Generalnym Wikaryacie i Konsystorzu. — 18 bm. otrzymał wikary tumski i prokurator seminaryum duchownego ks. dr. Ignacy Szwedowski kanoniczną instytucyą na probostwo w Kijewie. — Ks. dziekan Fehtke w Turowie obchodzić będzie 11 czerwca br. 25-letnią rocznicę kapłaństwa swojego. — Ks. prob. Józef Szotowski w Chmielnie został obrany i potwierdzony dziekanem dekanatu mirachowskiego. — Administrator probostwa w Kijewie ks. Atanazy Bloch ustanowiony wikarym lokalnym w Tyłowie w dekanacie puckim.

W Japonii istnieją obecnie 4 dyecezye z 50 tys. katolików, którzy rozsiani po 242 miejscowościach posiadają 216 kościołów i kaplic, seminaryum w Nagazaki z 44 klerykami, 2 kolegia z 154 uczniami, 3 szkoły dla dziewcząt, 17 domów sierót z 1802 wychowańcami i 18 rozmaitych innych zakładów. Z duchowieństwa znajduje się w Japonii: 1 Arcybiskup, 3 Biskupów, 84 misyonarzy europejskich, 20 kapłanów krajowych, 22 zakonników, 86 zakonnic europejskich i 9 japońskich. W upłynionym roku ochrzcili misyonarze 2560 krajowców dorosłych, a 1450 dzieci.

Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Z Kortowa uciekł już po raz drugi niejakiś Sigmund, który skazany jest na dłuższe więzienie w domu karnym, a którego trzymano w osobnej celi, aby się przekonać o jego stanie umysłowym. Zdaje się, że w ucieczce musiał mu ktoś być pomocnym.

— Nadzwyczaj wspaniale odbył się pogrzeb ś. p. Justusa Rarkowskiego we wtorek ubiegły przed południem. 31 duchownych brało udział w orszaku żałobnym, nadto różne Towarzystwa katolickie, deputacye miejskie i urzędnicze, dalej wysłannik berlińskiego stowarzyszenia akademickiego. Na cmentarzu odśpiewało Towarzystwo św. Cecylii pieśni, a jeden z akademików przemówił słów kilka.

— W niedzielę po południu pewien chory z Kortowa, który z powodu polepszenia zdrowia bez dozoru wychodził na miasto, wypił flaszkę piwa w sklepie domu p. Frankenstein i padł zaraz potem bez duszy na ziemię. Ciało odniesiono do Kortowa.

— Jakiś oszust nawiedzał w zeszłym tygodniu restauracye. W hotelu Streita nie zapłacił za trunki i wziął przez »nieuwagę« kuferek pewnego podróżnego. Później nawiedził pewien lokal w ulicy Lipsztackiej. Jak słychać oszustem tem ma być dawniejszy podoficer od dragonów U., którego puszczono od wojska dla wielkich długów, jakie narobił.

— »Warmiak« zarzucił nam, że podajemy za mało artykułów religijnych. Na to odpowiedzieliśmy mu, że u nas więcej artykułów religijnych, a on najdłuższe artykuły wsadza o gnoju. Teraz podrobił sobie »Warmiak« korespondencyą z parafii bartęzkiej, w której niby uskarża się, że Gazeta jakby się wyśmiewała z gnoju i że Gazeta z gospodarzami »nieuczciwie« postępuje. Czy słyszał kto podobne błazeństwo? Redaktor »Warmiaka« zna się tyle na gospodarstwie, co koza na pieprzu. Jeszcze nikt nie myślał, że p. Bucholz będzie ludzi bałamucił w »Nowinach«, a szczuł Polaków w »Warmiaku«, a już Gazeta podawała artykuły z gospodarstwa i dziś chętnie to na życzenie Czytelników czyni. Tyle przecież trzeba sobie rozważyć, że nie możemy całej gazety zapchać ani gospodarstwem, ani artykułami religijnemi, ani polityką, tylko z każdej rzeczy trochę podajemy. Zarzucając nam więc, że za mało artykułów religijnych podajemy, a zapychając sam łamy gnojem, wpadł »Warmiak« teraz w taką gnojówkę, że go ani udany gospodarz z parafii bartęzkiej tą razą nie wyratował.

* **Wartembork.** Przybudowanie tutejszego kościoła parafialnego postępuje raźno naprzód. Po ukończeniu robót będzie to jeden z najobszerniejszych i najpiękniejszych kościołów naszej dyecezyi. — Bractwo Najśw. Sakramentu liczy w naszej parafii do tysiąca członków. — Inspektorem szkólnym mianowany został tutaj kierownik zakładu preparandów p. Schmidt z Poznańskiego.

* **Wartembork.** Więzień August Klewe, którego transportowano do tutejszego domu karnego, uciekł w drodze z kolei do miasta.

* **Ryjewo.** Ogromnego stadnika (byka) przyprowadzono tutaj na targ. Ważył on 22 centnary, a zapłacono za niego 720 marek.

* **Boleszyn** pod Lidzbarkiem. Dnia 13 bm. odbył się tu pogrzeb ks. prob. Heilsberga przy bardzo wielkim udziale duchowieństwa i ludu pobożnego. Zmarły urodził się Niemcem i lutrem, udał się na uniwersytet do Królewca, słuchał tam teologii protestanckiej i miał zostać pastorem.

Pan Bóg inaczej nim pokierował. Już jako gimnazyasta bywał na odpustach w Świętejlipce, gdzie podług tradycyi ludu św. Wojciech nauczał pogan wiary Chrystusowej, i tam budował się pobożnością licznych pielgrzymek ludu warmińskiego. Jako akademik przechodził raz mimo kościoła katolickiego, kiedy właśnie śpiewano »Magnificat«. Wywarło to na nim wielkie wrażenie. Niedługo potem udał się do Biskupa chełmińskiego do Pelplina, tam złożył wyznanie wiary katolickiej, zamiast zostać pastorem, wstąpił do seminaryum i w roku 1847 został wyświęcony na kapłana. Lat 48 pracował jako katolicki kapłan i zakończył żywot w wielkiem poszanowaniu u duchowieństwa i u swych parafian.

Wieczny spokój Jego duszy!

* **Lidzbark.** Małżonkowie Gumińscy pozostawili bez dozoru dwóch synów w wieku 6 i 8 lat, którzy się gdzieś zagubili i dotąd ich nie odszukano.

* **Golub.** Spłonęły budynki należące do właściciela Graffa w Hamerze. Z trudem uratowano bydło, również konie gości, przybyłych na urodziny gospodarza. Czwarty to już raz w krótkim przeciągu czasu, jak p. Graff ponosi straty przez pożar.

* **Kolonia.** Redaktor »Gazety Kolońskiej« p. Posse, skazany swego czasu przez tutejszy sąd ławniczy na 100 m. kary, za obrazę hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza, że tenże miał rzekomo zakazać wywieszeszenia na pałacu swym w Kwilczu chorągwi niemieckiej w czasie bytności u niego w roku zeszłym księcia saskiego Jerzego, z okazyi inspekcyi korpusu poznańskiego, — wniósł od wyroku tego do wyższej instancyi apelacyą. Sąd apelacyjny jednakże apelacyi tej nie uwzględnił, ale zatwierdził wyrok sądu ławniczego z tą modyfikacyą, iż skazał oskarżonego jeszcze na zapłacenie wszystkich kosztów procesu, od których w pierwszej instancyi był uwolniony.

* **W Paryżu** padł ofiarą zbrodniczego zamachu ks. Broglie. Modystka Amelot, cierpiąca na umyśle, uroiła sobie, że ksiądz ją obraził i zażądała od niego, aby mniemaną obrazę odwołał na piśmie. Gdy ksiądz tego uczynić nie chciał, strzeliła do niego z nienacka 4 razy z rewolweru i położyła go trupem, poczem poszła do kościoła Karmelitów, aby się wyspowiadać z grzechów. Zamordowany ksiądz pochodził z książęcej rodziny, do roku 1869 był oficerem na okręcie, liczył 60 lat wieku.

* **Z Rzymu.** W ubiegły czwartek mieli pielgrzymi nasi pod wodzą ks. dr. Smoczyńskiego szczęście zbliżyć się do Ojca św. Na sali książęcej w Watykanie odprawił Leon XIII uroczystą mszę św., specyalnie na intencyę pielgrzymów, poczem udzielił błogosławieństwa apostolskiego. — Prasa rzymska nazywa zachowanie się pielgrzymów naszych »wielce budującem«. »La voce della verita« opisuje chwilę, gdy pielgrzymi nasi znaleźli się w kościele św. Augustyna przed cudowną statutą Matki Boskiej; zapał, z jakim śpiewali pieśń na cześć Madonny, nazywa wprost »grandissimo«. Włochów, którzy byli obecni na tem nabożeństwie, ogarnęło głębokie wzruszenie na widok takiej z ekstazą graniczącej pobożności, porwani namiętną prośbą i skargą bezmierną, brzmiącą w pieśni pielgrzymów polskich, zawtórowali modłom obcych pielgrzymów — i tak w kościele całym rozlegały się głośne modlitwy do Panny Przeczystej...

Rozmaitości.

Krociowy żebrak. Policya marsylska przyaresztowała żebraka ulicznego, niejakiego Guèriaud, który, jak się okazało, jest posiadaczem około 400 000 franków w gotówce i nieruchomościach. Znaleziono też u niego suplikę, wystósowaną do Papieża. Guèriaud błagał w niej Ojca św. o wsparcie. Oszust ma zaledwie 32 lat. Przed policyą tłómaczył się, że wątłe zdrowie nie pozwala mu pracować i że z żebraniny miewa po 10—50 fr. dziennie, prócz całego utrzymania. Po ojcu już, z tego samego źródła, odziedziczył sporą sumkę, którą w ten sposób zaokrąglał. Guèriaud płacił 8000 fr. komornego.

Sprzedaż drzewa.

— W środę, dnia 29 maja przed południem w Jelguniu.

Rzetelna wyprzedaż

z powodu **sprzedaży** mego **interesu,** dla tego **nie trzeba jej porównywać z wyprzedażami,** które tylko mają na celu omamienie Publiczności.

Mój bogato zaopatrzony skład

w konfekcyą, sukna, materye na suknie, katuny, powłoki, wsypy, firanki, płótna, dowlas, koszule, flanele, materye na spodnie, podszewki itd., **musi** do 1-go sierpnia rb. **zupełnie być wyprzedany,** dla tego sprzedaję wszelkie towary **po cenie zakupna,** a nawet **niżej** tego.

Z wysokim szacunkiem

Otto Guenter,
WARTEMBORK.

J. Eichstaedt,

Poznań — Bazar

poleca

Ornaty od 60--1000 marek.
Kapy od 75—1500 marek.
Bursy, stuły.
Materye wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych do 200 marek za metr.
Chorągwie gotowe.
Wielki wybór dywanów smyrneńskich, Tourney i brukselskich.

Bieliznę kościelną.

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

UCZNIA

mówiącego po polsku i po niemiecku przyjmie w naukę krawiectwa

Sikorski
w Berlinie — Ross-Str. 13.

Na **ofiary** polecam po jak najtańszych cenach

świece woskowe.

E. Kunigk,
drogerya — ulica Prosta 33.

Tapety,

w jak największym wyborze i po jak najtańszych cenach u

F. Nipkow,
Gutsztacka ulica 1.

POSIADŁOŚC,

96 morgów ziemi, torf, budynki, żywy i martwy inwentarz, z zasiewem zimowym i wiosennym, chcę sprzedać. Wpłaty potrzeba 3 tysiące marek, 5 tysięcy marek jest stałej hipoteki, a całe miejsce ma kosztować 9 tysięcy marek. Mający chęć kupna niech się zgłosi do ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej". Można też to miejsce rozdzielić, a budynków starczy dla dwóch.

Najlepsze

KOSY

z lanej stali, każdą sztukę pod zaręczeniem sprzedaje

Moritz Lachmann,
skład żelaza, rynek nr. 8.

Baczność!

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Publiczność Olsztyna i okolicy, że po pożarze przebudowałem całkiem mój skład i otworzyłem go teraz na nowo znacznie powiększony.

Polecam teraz wszelkie

towary kolonialne,

CYGARA, TABAKĘ, MYDŁA itd.,

dalej tapety po bardzo tanich cenach.

Również przypominam moje dawniejsze ogłoszenie i sprzedaję jeszcze jak dawniej:

Pokost (firnis) za litr 60 fen.
Olej do maszyn za litr 60 fen.
Tran po 60 i 40 fen. za litr.
Karbolineum po 12 i 10 fen. za funt.
Smarowidło do wozów przy 10 funt. po 75 fen.

Z wysokim szacunkiem

E. Kunigk,
OLSZTYN, Prosta ulica 33.
(naprzeciw składu żelaza p. Mondrego.)

Próby TAPET wysyłam franko przy frankowaniem zwróceniu

Kilka posiadłości

wiejskich i miejskich, jako też i kompletnie urządzona **farbiernia** dobrze zaprowadzona, jest na sprzedaż pod **korzystnemi warunkami spłaty** przez kupca **p. Kłodzińskiego** w Olsztynku (Hohenstein Ost Preussen.)

Józef Piotrowski

dekorator kościołów

POZNAN — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych,** a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich,** buduje **nowe ołtarze,** stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

Szanowną Publiczność Olsztyna i okolicy zawiadamiam niniejszem uniżenie, że osiedliłem się w **Olsztynie** przy ulicy **Dolnej kościelnej** (Unterkichenstr.) **nr. 1** jako

golarz i cyrulik.

Polecam się do **masowania, wyrzynania nagniotków, przysadzania pijawek, puszczania krwi, wyrywania zębów** itd. W czynnościach tych jestem przez lekarza wyegzaminowany.

Z wysokim szacunkiem

C. Neumann,
golarz i cyrulik.

TAPETY

w najnowszych wzorach po tanich cenach mam zawsze na składzie.

G. Vollerthun,
rynek remontowy.

Trzeźwego, nieżonatego

POSŁUGACZA,

mówiącego po polsku i po niemiecku, przyjmie zaraz

A. Black,
Górna ulica Oberstr.) 1.

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)